

JAN GŁUCHOWSKI  
Toruń

### OSZCZĘDNOŚCI PIENIĘŻNE LUDNOŚCI ROLNICZEJ

Różnorodne aspekty problematyki oszczędności pieniężnych ludności znajdują swój wyraz w szeregu publikacjach zagranicznych<sup>1</sup> i krajowych poświęconych temu zagadnieniu. Publikacje polskie szczególnie nacisk kładą na rolę oszczędności w gospodarce narodowej i możliwości ich wykorzystania w interesie jednostki i społeczeństwa<sup>2</sup>. Jednakże, mimo znacznej ilości tego rodzaju opracowań ukazujących się w naszym kraju, tylko nieliczne z nich dotyczą zagadnienia oszczędności i wkładów oszczędnościowych ludności rolniczej. Tymczasem wydaje się, że przy obecnym dużym tempie przyrostu wkładów oszczędnościowych lokowanych w naszym aparacie oszczędnościowym, należałoby poświęcić więcej uwagi tego typu oszczędnościom. Jest to wskazane tym bardziej, że oszczędności te posiadają wiele specyficznych cech, które wynikają z szeregu przyczyn, zarówno obiektywnych jak i subiektywnych.

Na funkcjonujący u nas w chwili obecnej system oszczędnościowy składają się cztery instytucje: Powszechna Kasa Oszczędności, Spółdzielnia Oszczędnościowo-Pożyczkowa, Pracownicze Kasy Zapomogowo-Pożyczkowe Związków Zawodowych oraz Kasy Wzajemnej Pomocy Spółdzielczości Pracy. Specyficzny charakter działalności dwóch ostatnio wymienionych instytucji pozwala na pominięcie ich przy rozpatrywaniu omawianego tu zagadnienia. Wynika to stąd, że oszczędności ludności rolniczej są lokowane jedynie w Powszechnej Kasie Oszczędności i Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowej. Szczególnie ta ostatnia spełnia w tym zakresie decydującą rolę i dlatego jej poświęcimy najwięcej uwagi. O roli Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowej w gromadzeniu oszczędności pieniężnych ludności rolniczej świadczą dane tabeli 1.

Przytoczone dane świadczą o tym, że właścicielem przeważającej ilości wkładów jest ludność nierolnicza. Przede wszystkim większy jest jej udział w gromadzeniu wkładów w aparacie oszczędnościowym.

Zważywszy, że udział ludności rolniczej we wkładach PKO kształtuje się na przestrzeni ostatnich lat w granicach 7 do 9%, a jednocześnie ludność nierolnicza uczestniczy w około 20% w obrocie oszczędnościowym SOP, można przyjąć, że suma wkładów ludności rolniczej zamyka się w granicach 8 mld zł. Jednocześnie średni wkład na książeczkach oszczędnościowych ludności rolniczej jest trzykrotnie niższy

<sup>1</sup>Niektóre z nich zajmują się teorią oszczędności (Stranjak A.: *Evolucija definicije stednje, Finansije*, 1963, nr 7—8, s. 407—414), inne nawiązują do funkcjonującego systemu oszczędności (Noireau J.: *Les caisses d'epargne, Revue d'Economie Politique*, 1963, nr 4—5, s. 663—669 oraz Ulimann G.: *Sporivost z Nemecke demokraticke republice, Finance a Uver*, 1963, nr 4, s. 296—299).

<sup>2</sup>Świadczą o tym chociażby tytuły niektórych z publikacji, a między innymi Mieczysława Kucharskiego: *Rola oszczędności w gospodarce narodowej, Finance*, nr 11, 1958; Wandy Świdorskiej: *Spoleczna i ekonomiczna rola zorganizowanych oszczędności pieniężnych ludności, cz. I, Biuletyn PKO, Warszawa, grudzień 1960, nr 12(28); cz. II: Biuletyn PKO — Warszawa, styczeń 1961, nr 1(29); Zygmunta Szymczaka: *Spoleczna i ekonomiczna rola zorganizowanych oszczędności pieniężnych, Biuletyn PKO — Warszawa, listopad 1960, nr 11(27), czy też Zygmunta Małeckiego: *Spoleczny i ekonomiczny aspekt oszczędności indywidualnych ludności, Finance*, nr 12, 1963.**

Tabela 1

**Udział ludności rolniczej w stanie wkładów oszczędnościowych<sup>a</sup>**

Wyszczególnienie	Ludność rolnicza	Pozostała ludność	Razem	% udział ludności rolniczej
Wkłady oszczędnościowe w PKO w tys. zł	1 073	13 235	14 308	7,5
Wkłady oszczędnościowe w SOP w tys. zł	1 477	409	1 886	78,3
Razem wkłady oszczędnościowe w PKO i SOP	2 550	13 644	16 194	15,7
Średnia wkładu na 1 mieszkańca w PKO w zł	95	719	482	
Średnia wkładu na 1 mieszkańca w SOP w zł	131	22	63	
Razem średni wkład na jednego mieszkańca w PKO i SOP	226	741	545	

<sup>a</sup> Przedstawione dane dotyczą przełomu lat 1961—1962, por. J. Stanosz: Wkłady oszczędnościowe ludności rolniczej, Biuletyn PKO, Warszawa 1961, nr 11/39, s. 11.

Tabela 2

**Wkłady oszczędnościowe ludności w PKO i SOP**  
w mln zł

Lata	PKO	SOP
1956	2 230	.
1957	5 400	177
1958	7 202	517
1959	10 987	1 030
1960	14 308	1 898
1961	16 384	2 695
1962	21 506	3 939
1963	28 648	5 508

niż wkład na tychże książeczkach stanowiących własność pozostałej części uczestników obrotu oszczędnościowego. Mniejszemu zainteresowaniu oszczędzaniem na wsi odpowiada mniejsza ilość książeczek oszczędnościowych. I tak, o ile w końcu 1963 r. uczestnicy obrotu oszczędnościowego w PKO — czyli w przeważającej części ludność miejska — posiadali ich 13 284,6 tys., to uczestnicy obrotu oszczędnościowego w SOP — czyli w przeważającej części ludność rolnicza — posiadali 2 382,3 tys. książeczek<sup>1</sup>. Wynika stąd, że średnio w naszym kraju przypada około 500 książeczek oszczędnościowych na 1 000 mieszkańców<sup>2</sup>. Jednakże z punktu widzenia oszczędności rol-

<sup>1</sup> Dane zaczerpnięte z „Biuletynu Statystycznego”, nr 6 z 1964 r., s. 42, tab. 57.

<sup>2</sup> W porównaniu z innymi krajami socjalistycznymi nie jest to wskaźnik zbyt wysoki zważywszy, że np. w Czechosłowacji wypada około 800, a w NRD około 900 książeczek na 1 000 mieszkańców. Dane zaczerpnięte z Centrali PKO.

czych proporcje będą się kształtować niekorzystnie na rzecz tej części społeczeństwa. Zważywszy, że stanowi ona około 10% uczestniczących w obrocie oszczędnościowym PKO, przy jednoczesnym uwzględnieniu faktu, że w obrocie SOP uczestniczy około 20% ludności nierolniczej, można przyjąć, że na wsi znajduje się w tej chwili około 3,3 mln książeczek, a reszta, to jest 12,2 mln, przypada na miasto. A przecież ludność rolnicza ciągle stanowi jeszcze około 40% ogółu społeczeństwa, przy czym w różnych rejonach kraju proporcje te są odmienne.

Tabela 3

Podział ludności według źródeł utrzymania <sup>a</sup> (w %)

Rejony	1950		1960	
	pozarolniczych	rolniczych	pozarolniczych	rolniczych
Centralny	49,7	50,3	58,7	41,3
Północny	60,4	39,6	69,2	30,8
Środkowo-zachodni	54,6	45,4	62,8	37,2
Północno-zachodni	64,7	35,3	71,9	28,1
Południowy	69,7	30,3	77,4	22,6
Południowo-wschodni	25,4	74,6	36,4	63,6
Północno-wschodni	33,3	68,7	43,6	56,4
Polska	47,1	52,9	61,8	38,2

<sup>a</sup> Por. Wacław Przelaskowski: Rozwój gospodarczy a wzrost ludności w poszczególnych regionach ekonomicznych Polski. *Ekonomista*, nr 2, 1963.

Jednocześnie należy jednak podkreślić, że na przestrzeni ostatnich lat nastąpił duży wzrost zainteresowania oszczędnościami wśród członków SOP. O ile w końcu 1958 r. liczba członków wymienionej spółdzielni wynosiła 1 410 tys., z czego właścicielami książeczek było niecałe 10%, to w roku 1963 przeważająca ich część posiadała już książeczki oszczędnościowe.

Pamiętając o tym, że sam proces wzrostu ilości książeczek nie przesądza jeszcze o fakcie pozytywnego rozwoju oszczędzania — i to zarówno w mieście jak i na wsi — należy jednak uznać ten objaw za pozytywny. Pomimo tego bowiem, że wśród uczestników zorganizowanego oszczędzania występuje zawsze pewien procent książeczek „śpiących” i książeczek z małymi wkładami, to w rezultacie zwiększającej się liczbie książeczek odpowiada przyrost wkładów oszczędnościowych. Świadczy o tym chociażby przyrost wkładów oszczędnościowych w SOP w latach 1958—1962, to jest w okresie wzrostu ilości książeczek oszczędnościowych. I tak, o ile w 1958 r. suma wkładów w SOP wynosiła 517,2 mln zł przy stanie 107,3 tys. książeczek, o tyle odpowiednio dane w 1962 r. wynosiły 3 939,0 mln zł oraz 2 225,3 tys.

Przedstawione dane liczbowe dotyczące wysokości kwoty oszczędności ludności rolniczej świadczą o tym, że proporcje udziału tej grupy ludności w sumie środków pieniężnych ulokowanych w aparacie oszczędnościowym kształtują się na niekorzyść wsi. Co o tym zadczydowało i co wpływa w dalszym ciągu na istniejący stan rzeczy?

Oszczędności mogą występować jedynie wówczas, gdy suma uzyskanych dochodów przekroczy w danym okresie czasu rozmiary wydatków. W okresie międzywojennym warunek ten nie był spełniany w znacznej części gospodarstw wiejskich. Przykładowe dane o kształtowaniu się wielkości dochodu i spożyciu w gospodarstwach osiągających dochody wyższe od przeciętnych przedstawia tabela 4.

Z danych tabeli 4 wynika, że w okresie międzywojennym, ogólnie rzecz biorąc, nie było na wsi warunków do gromadzenia oszczędności, co więcej, w niektórych latach wieś więcej spożywała niż wynosił jej dochód. Brak ekonomicznych podstaw do rozwoju oszczędności w omawianym okresie spowodował, że nie nastąpiło ugruntowanie się zainteresowania zorganizowanym oszczędzaniem. Posiadane oszczędności były gromadzone najczęściej w formie gotówkowej. Brak tradycji w tej dziedzinie rzutuje niewątpliwie i w chwili obecnej na stan oszczędności ludności rolniczej.

Tabela 4

**Wielkość dochodu i spożycia w gospodarstwach badanych  
przez Wydział Ekonomiki Rolnej Drobnych Gospodarstw  
Wiejskich Instytutu Puławskiego <sup>a</sup>**

L a t a	Dochód ogólny (w zł na gospodarstwo)	Spożycie rodziny (w zł)
1932/1933	1 239	1 385
1933/1934	1 223	1 293
1934/1935	994	1 822
1935/1936	1 332	1 167
1936/1937	1 658	1 465

<sup>a</sup> Dane zawarte w zestawieniu cytujemy za E. Wieczorkiem: Oszczędności ludności wiejskiej, *Finanse*, nr 5, 1960 s. 24.

Tabela 5

**Wskaźniki sezonowości wkładów w PKO i SOP <sup>a</sup>**

Miesiące	PKO	SOP
Styczeń	104,73	115,15
Luty	105,04	109,90
Marzec	102,31	103,00
Kwiecień	100,63	98,71
Maj	99,75	94,17
Czerwiec	98,53	91,35
Lipiec	99,03	91,06
Sierpień	98,99	89,46
Wrzesień	96,85	91,03
Październik	96,11	95,06
Listopad	97,19	102,00
Grudzień	101,10	111,12

<sup>a</sup> Wacław Przelaskowski: Sezonowość wkładów w PKO i SOP. *Studia Ekonomiczne*, nr 6, 1961, s. 120.

Należy on do czynników, które trzeba uwzględniać i przewyżczać w celu szybszego wzrostu tego typu oszczędności. Poza tym wieś charakteryzował zawsze większy konserwatyzm, większa nieufność w stosunku do instytucji państwowych gromadzących oszczędności pieniężne społeczeństwa, niż to miało miejsce w odniesieniu do ludności miejskiej, z czym się wiąże większe nasilenie oszczędności w postaci tezauryzacji. Mniejsze jest również oddziaływanie na ludność rolniczą form premiowego oszczędzania, ponieważ wieś cechuje mniejsze zainteresowanie hazardem niż miasto. A właśnie w niektórych rodzajach wkładów oszczędnościowych (premiowane samochodami) można dopatrywać się takiego elementu<sup>1</sup>. Grupę ludności rolniczej cechuje jednocześnie również większy umiar w dysponowaniu pieniędzmi w stosunku do reszty społeczeństwa.

Dotychczasowe uwagi dotyczyły ogółu ludności rolniczej. Tymczasem nasilenie omawianych czynników jest różne, w zależności od regionu kraju: w odniesieniu

<sup>1</sup> Popularność tych wkładów wiąże się i z tym, że dotyczą one artykułów, których podaż nie pokrywa istniejącego popytu.

do jednych województw może mieć większe zastosowanie, natomiast w odniesieniu do drugich mniejsze. Świadczy o tym fakt nierównomiernego kształtowania się wkładów oszczędnościowych w SOP. I tak na przestrzeni ostatnich lat przeciętna wysokość wkładów w województwie białostockim kształtuje się w granicach 2 500 zł, natomiast w województwie gdańskim wynosi ona około 5 000 zł.

Należy też podkreślić, że istnieje większa skłonność do oszczędzania na terenach, gdzie nie miały miejsca duże przesunięcia ludnościowe. Natomiast w tych województwach, gdzie istnieje szczególnie duży procent przybyszów, można zaobserwować tendencję do mniej gospodarnego dysponowania pieniędzmi.

Wydaje się, że oddziaływanie niektórych z omawianych czynników jest coraz bardziej ograniczone. Składają się na to przyczyny o różnorodnym charakterze. Jedną z nich jest migracja ze wsi do miast. Na skutek tego procesu znaczna część ludności zmieniając środowisko zrywa często z dotychczasowymi poglądami. Zwiększa się również oddziaływanie na wieś środków masowej informacji.

Poza tym jesteśmy świadkami narodzenia się nowej grupy społecznej: chłopów-robotników. Z punktu widzenia problematyki oszczędnościowej ma to ważne znaczenie. Oznacza bowiem, że część posiadaczy gospodarstw rolnych uzyskuje dodatkowe dochody, które mogłyby być w części lokowane w postaci wkładów. Rozmiary tych potencjalnych sum są jeszcze wyższe, jeśli poza dochodami z gospodarki rolnej i dochodami chłopów-robotników uwzględnimy dochody wozaków, chałupników, rzemieślników i inteligencji wiejskiej.

Omawiając dochody ludności rolniczej należy się zastanowić nad ich charakterem, który rzutuje na charakter oszczędności. O ile bowiem przeważająca część ludności miejskiej otrzymuje dochody regularnie w terminie wypłaty wynagrodzeń, to ludność wiejska uzyskuje je nieregularnie, przy czym największą ich część osiąga w okresie jesienno-zimowym. Sezonowości w gromadzeniu się przychodów odpowiada sezonowość gromadzenia wkładów. Można to zaobserwować porównując wskaźniki sezonowości wkładów w PKO i SOP.

Dane tabeli 5 wskazują, że wahania sezonowe dla PKO zamykają się w granicach od 3,89 do 5,04%, natomiast dla SOP od 10,54 do 19,12%. Tak więc sezonowość wkładów oszczędnościowych w PKO kształtuje się inaczej niż w SOP. W pierwszej z wymienionych instytucji maksymalne nasilenie tempa wkładów przypada na miesiąc luty, a najniższe na październik, w drugiej z nich maksymalne nasilenie tempa wkładów notujemy w styczniu, a najniższe w sierpniu. Zmniejszenie się nasilenia ilości wkładów w PKO w październiku wiąże się z zakupami na okres zimowy. Odpowiednie dane w tym zakresie dla SOP są odzwierciedleniem cyklu produkcyjnego w rolnictwie.

Sezonowość charakteryzuje nie tylko uzyskiwanie dochodów w rolnictwie; można ją również odnieść do realizacji wydatków. Największe ich nasilenie przypada na wiosnę i jesień. Występowanie sezonowości w uzyskiwaniu dochodów i czynieniu wydatków stwarza naturalną podstawę do gromadzenia oszczędności<sup>1</sup>. Mianowicie poza bieżącymi wydatkami na spożycie, pozostałe mają przede wszystkim charakter inwestycyjny. Są to środki na zakup maszyn, narzędzi rolniczych, inwentarza żywego, czy też na cele budownictwa. Niektóre z wymienionych wydatków wymagają uprzedniego zgromadzenia bardzo znacznych rezerw finansowych. W rezultacie ludność rolnicza gromadzi znaczne ilości pieniędzy przeznaczonych na wspomniane wyżej cele. Środki te pozostają jednak w posiadaniu ich właścicieli, a tylko pewna ich część trafia do instytucji oszczędnościowych. Chodzi więc o to, aby nastąpił większy niż dotychczas wzrost zainteresowania oszczędzaniem zorganizowanym. Aby krótkookresowe oszczędzanie „w kieszeni” zostało zastąpione lokowaniem wolnych środków pieniężnych na książeczkach oszczędnościowych. Jest to aktualne szczególnie teraz, gdy na wsi daje się zaobserwować wzrost zainteresowania działalnością inwestycyjną, szczególnie w dziedzinie zakupu maszyn i urządzeń. Wydatki na ten cel wzrosły na przestrzeni 1956—1961 z 900 do 2 010 mln zł<sup>2</sup>.

Mimo że ludność rolnicza jest zainteresowana przede wszystkim zakupem artykułów przemysłowych niekonsumpcyjnych, to można również zaobserwować wzrost zakupów dóbr konsumpcyjnych trwałej i półtrwałej użyteczności. I tak przykładowo,

<sup>1</sup> Trudno się natomiast zgodzić ze stanowiskiem, że „sezonowość gromadzenia się przychodów i ich wydatkowania sprzyja procesowi wzrostu oszczędności” (E. Wieczorek. Oszczędności ludności wiejskiej, *Finanse*, nr 5, 1960, s. 25), gdyż wzrost ten jest uzależniony od szeregu innych czynników.

<sup>2</sup> *Rocznik Statystyczny 1963*, s. 249.

wydatki na zakup motocykli i rowerów w gospodarstwach prowadzących rachunkowość (w zł na jednego członka rodziny) wzrosły z 5,0 zł w 1953/54 r. do 105 zł w 1959/60 r.<sup>1</sup>. Przytoczone dane świadczą o zmianach zachodzących w strukturze spożycia na wsi. Kierunek tych zmian przemawia za tym, że istnieją znaczne kwoty, z których pewna część mogłaby być przekazana do dyspozycji aparatu oszczędnościowego, a szczególnie Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowych ze względu na cel ich istnienia i teren ich działania.

Jednocześnie ciągle jeszcze istnieje na wsi szereg utrudnień wpływających ujemnie na wzrost zainteresowania działalnością oszczędnościową. Poza już omówionymi można wymienić takie, jak np. często duża odległość niektórych wsi od punktu oszczędnościowego. Dlatego też reklamowana łatwość posługiwania się książeczką oszczędnościową nie zawsze ma zastosowanie, szczególnie w okresie niekorzystnych warunków atmosferycznych. Należy więc stwierdzić, że możliwość dysponowania wkładem przez rolnika jest często bardzo utrudniona. W tej sytuacji próby zwiększenia wysokości wkładów w drodze przekazywania pewnych należności na rzecz rolnika na jego książeczkę oszczędnościową nie mogą wpłynąć na stałe zainteresowanie się oszczędzaniem przez rolników. Może to jedynie wpłynąć na wzrost liczby książeczek „śpiących”. W celu zainteresowania rolników oszczędzaniem zorganizowanym, potrzebne są zmiany innej natury, a w tym zmiany w technice obrotu oszczędnościowego, w którym uczestniczy ludność wiejska.

Czynnikiem hamującym rozwój oszczędności rolniczych jest również odpływ pieniędzy ze wsi do miast. Jest to zagadnienie skomplikowane, a jego dokładna analiza przekracza ramy niniejszego opracowania. Należy jednak podkreślić, że istnieje szereg form tego odpływu. Jest to odpływ zarówno pieniędzy jak i artykułów spożywczych w naturalnej postaci. Dotyczy to nie tylko młodzieży uczącej się i studiującej, która ma rodziców na wsi, ale i dużej części osób, które odeszły na stałe do miasta, lecz posiadają krewnych rolników. W ostatnim okresie podjęto pewne kroki, których zadaniem jest zmiana istniejącego stanu rzeczy. Mam na myśli zmiany w zakresie podziału gospodarstw, ich dziedziczenia i związanych z tym zagadnień finansowych.

Również nie bez wpływu na obecny stan oszczędności rolniczych pozostaje fakt, że spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe, jako instytucje mające zajmować się krzewieniem idei oszczędności i prowadzeniem działalności oszczędnościowo-pożyczkowej istnieją dopiero od 1957 r. Można się jednak spodziewać, że uzyskane dotychczas doświadczenia oraz współpraca z innymi instytucjami oszczędnościowymi, a przede wszystkim PKO, pozwoli im na szerszą niż dotychczas realizację celów, do których zostały powołane. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o wzrost wkładów oszczędnościowych, w drodze zredukowania oszczędzania w „kieszeni”.

Można to osiągnąć poprzez wyeliminowanie czynników hamujących ten proces. Na niektóre z nich zwrócono tutaj uwagę. Nie wyczerpuje to jednak bogatej problematyki tego aspektu gospodarki finansowej ludności rolniczej, jakim jest oszczędzanie. Konieczne jest prowadzenie szerszych, niż dotychczas badań tego odcinka.

<sup>1</sup> Por. Maria Czerniewska: *Budżety domowe rodzin chłopskich*. Warszawa 1963, s. 153.